

na obronę granic państwa. Wszyscy chłopcy, którym wiek i siły pozwalały, stanęli karnie w szeregach wojskowych, zaczęli musieć pójść obniżenie poziomu pracy w drużynach, pozbawionych kierowników. Mimo to przetrwamy te ciężkie chwile i z zapalem zabierzemy się do pracy w wolnej Polsce.

Dowodem nieśmiertelności organizacji harcerskiej jest podjęcie na nowo pracy *we Lwowie*, gdzie powstały znów trzy drużyny, kierowane przez instruktorów, służących w wojsku. Komendę hufca objął ks. kapelan Szmyd. Harcerze lwowscy pracują tego, odbywają wśród ciężkich warunków ćwiczenia polowe i ufają, że w najbliższych miesiącach przywrócą organizację do dawnego stanu.

*Krakowskie* drużyny harcerskie nie straciły prawie nic ze swej wartości. Ruchliwi harcerze tamtejsi urządzili niedawno wieczorek, który udał się w zupełności. Ale bo też zuchom krakowskim nie brak nigdy energii i zapału do pracy. Robota idzie w 7 drużynach, z których kilka ma bardzo dobrą a zasłużoną sławę.

*Wieliczka* sprawia się znakomicie; tamtejsza drużyna (60 członków), prowadzona energicznie, zasługuje na szczególną pochwałę.

Dochodzą nas dobre wieści o rozwoju organizacji *na Podhalu*, a z prawdziwą radością dowiadujemy się o szybkim mnożeniu się drużyn w Brzozowie i okolicy, gdzie wyrosło, jak z pod ziemi 750 harcerzy, a razem z 5-ciu nowymi drużynami, o których powstaniu dowiedzieliśmy się właśnie, liczba chłopców dosięgnie 1000.

Naogół zauważyć można, że ruch w Małopolsce po paromiesięcznym upadku, staje znów na silnych nogach.

**Z miasta i dzielnic.** Poza Tarnowem, który wziął się rzetelnie do pracy, istnieją i pracują drużyny męskie: w Dębicy, Mielcu, Baranowie i Trześni (druż. wiejska), żeńskie: w Ciężkowicach i podobno świeżo zawiązana w Dębicy (prosimy o danie nam znaku życia).

Z nadejściem wiosny wyfrunęło bractwo harcerskie z ciasnych murów miejskich i pospieszyło w lasy i pola. Oczom zdumionego mieszkańca miasta ukazał się dawno niewidziany widok zbrojnych w lasy harcerzy, wybierających się na dalekie wyprawy. Nie na długo jednak. Nastąpił bowiem t. zw. popularnie „psi czas“, mokry, szary i beznadziejny; przegnęli harcerze i harcerki po wielu harcach i wycieczkach (najpiękniejsza do Lubczy) odczuli to boleśnie i niecierpliwie oczekują „lepszych czasów“.

„*Harcerz Dębicki*“. — Drużyna dębicka poczęła wydawać „*Harcerza Dębickiego*“, piśmko hektografowane o dużym formacie (objętość 12 stron). Jakkolwiek w piśmku tem znać całkiem naturalny brak wyrobienia pod względem treści i formy, to jednak z radością obserwujemy tę próbę sił naszych młodych harcerzy. „*Audaces fortuna iuvat*“ — oto szczęśliwe hasło, jakie harcerze dębickcy umieścili na pierwszej stronie swego pisma. Dwa numery piśmka już wyszły. Cena numeru 2 K.

## Rzeczy różne.

— Imieniem wiejskiej drużyny harc. w Trześni składamy podziękowanie tarnowskiemu Kołu T. S. L.

za ofiarowanie tejże drużynie znacznej ilości książek do biblioteki.

— Dzielna i ruchliwa młodzież krakowska poczęła wydawać czasopismo „*Strażnica*“, które czytelnikom naszym ze względu na wysoką jego wartość literacką usilnie polecamy, prosząc o rozprzestrzenianie go wśród młodzieży. Do nabycia w Harc. Komisji Dostaw, Sokół I., Izba. Cena numeru 80 gr.

— Ukazał się nowy numer „*Skauta*“. Prócz wiadomości urzędowych, znajdziecie w nim obszerny dział „*Z życia skautów*“, parę pięknych obrazków ze sławnych i pełnych grozy dni listopadowych we Lwowie i pracę znanego już szerokim kołom czytelników Dha Kawalca p. t.: „*Hej, w las!*“

— „*Strażnica*“, pismo krakowskiej młodzieży, pisze, co następuje: „Wzywamy młodzież polską do opodatkowania się choćby najdrobniejszymi datkami co tydzień stale na cele użyteczności publicznej. Składkę jednego tygodnia należy oddać na skarb narodowy, drugiego tygodnia na pomoc walczącej młodzieży polskiej na różnych frontach, następnie na obiady i kolacje dla biednej młodzieży szkół średnich“. — Trzebaby u nas tę piękną myśl jak najprędzej w czyn wprowadzić.

## Biblioteczka drużyny.

W „*Harcistrzu*“, warsz. miesięczniku instruktorskim, znajdujemy spis książek harcerskich, które poleca się powstającym „biblioteczkom“ drużyn:

Najłatwiej nabyć obecnie następujące książki, jako zaczątek biblioteczki drużyny:

1. Schreiber i Piasecki: *Harce młodzieży polskiej*, Lwów 1917, wyd. 2-gie (wyd. 3-cie w przygotowaniu).
2. E. Jezierski: *Wywiadowcy, sceny z życia młodzieży angielskiej*, Warszawa 1913, Arct.
3. A. Małkowski: *Jak skauci pracują*, Kraków 1914.
4. T. Skotnicki: *Jak zawiązać pracę harcerską*, Warszawa 1917, — Z. H. P.
5. Bettley i Rudnicki: *Skauci w polu*, Warszawa 1917, — Z. H. P.
6. S. Rudnicki i Skotnicki: *Skauci w obozie*, tamże.
7. Znaki umówione, tamże.
8. I. Wądołkowski: *Muszlra jednostki i zastępu*, tamże.
9. I. Wądołkowski: *Muszlra plutonu*, tamże.

**Dla drużyn wiejskich poleca się szczególnie:**

10. Biblioteczkę „*Drużyny*“, liczne, tanie, przystępnie pisane tomiki, m. in.: „*Junactwo*“, „*Harcerstwo w Junactwie*“, „*Ćwiczenia cieleśne na świeżem powietrzu*“ itd. — (C. d. n.).

**Chłopcy! Zbliża się czas wakacji, a z nim chwile najpiękniejsze w życiu młodego chłopca, chwile obcowania z przyrodą i przebywania na świeżem powietrzu, wśród żywicznego zapachu lasów i bujnego wiosennego kwiecia.**

Marzycie pewnie o jak najmilszem spędzeniu miesiący letnich: Cóż może być miłszem, jak życie w wakacyjnym obozie, coż daje wam, harcerzom, więcej rozkoszy, jak nasze kolonie i letniska. Wszak tam w niedługim okresie czasu, zażyjecie moc swobody, ruchu, zabaw i kąpieli; stamtąd wróćcie w „domowe pielesze“ zdrowsi, weselsi i gotowi do każdego czynu; przybędzie wam wagi po cztery funty, przybędzie wam energii, radości z życia i zapału do pracy.

A więc chłopcy — nie namyślajcie się długo! Zgłaszajcie się licznie na obozy i letniska!